



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

25 sierpnia 2024 * nr 8 / 215 rok XIX



Odpust ku czci św. Wawrzyńca

W niedzielę 11 sierpnia br. w naszej parafii odbył się odpust ku czci św. Wawrzyńca. Już po raz 488 parafianie z Wodzisławia Śląskiego przybyli w pieszej pielgrzymce ślubowanej Panu Bogu i św. Wawrzyńcowi. Przez wieki okoliczności pielgrzymowania były przeróżne – epidemie, zabory, wojny, komunizm, niesprzyjające warunki atmosferyczne czy wreszcie pandemia koronawirusa – jednak intencje z jakimi przychodzą pielgrzymi, są zawsze te same – prośby o pokój, zdrowie, o dobre urodzaje, pracę, zachowanie wartości chrześcijańskich w rodzinach i na świecie i Boże błogosławieństwo dla pątników i ich bliskich.

W tym roku pieszko, z figurą Pana Jezusa Starośliwego przybyło około 50 pielgrzymów. Pozostali dotarli własnymi środkami transportu. Po drodze, tradycyjnie już przystanek w gościnnym skrzyszowskim domu państwa Edyty i Stanisława Marcol, którzy co roku podejmują pielgrzymów napojami i ciastem. Tradycja jest również powitanie pielgrzymów przy *Gościńcu Białego Orla*.

Suma odpustowa w koncelebrze została odprawiona o godz. 11.00 w intencji parafian ze Skrzyszowa, pielgrzymów i parafian z Wodzisławia Śl. oraz w intencji śp. księdza Infułata Pawła Pyrchale w pierwszym rocznicę śmierci. Sumistą i kaznodzieją odpustowym był ksiądz Mszczyn Drobny – pochodzący z naszej parafii, a obecnie posługujący w parafii św. Jana Chrzciciela w Tychach. Mszę sprawowali również: ks. proboszcz Witold Tataczyk, ks. Zbigniew Janota – wikariusz z Wodzisławia Śl., który przyprowadził grupę pielgrzymów oraz ks. prof. Ireneusz Ledwoń OFM z Moszczenicy.

W słowie wprowadzenia ksiądz Proboszcz przypomniał krótko historię pielgrzymowania wodzisławian do Skrzyszowa. Ciekawostką jest to, że w czasach komunizmu pielgrzymka została zatrzymana na rogatkach naszej miejscowości przez milicję, ale ostatecznie pielgrzymi przez Mszane, okrężną drogą i tak dotarli na sumę odpustową, choć odbyła się ona dopiero o godzinie 13.00. Wspominał też corocznego pielgrzymę – śp. księdza Infułata Pawła Pyrchale, którego imię – decyzyją Rady Miasta Zabrze – będzie nosiło jedno z rond Zabrze (u zbiegu al. św. Jana Pawła II i ul. Roosevelta).

Z kazania odpustowego popłynął do nas przekaz, by być jak święty Wawrzyniec – a w naszym dążeniu do świętości by płonąć miłością do Boga i starać się wybaczać naszym dręczycielom, prześladowcom czy wrogom.

Po Mszy Świętej odbyła się procesja wokół kościoła z Najświętszym Sakramentem i figurą Chrystusa Starośliwego. Po mszy wszyscy pielgrzymi mogli odpocząć w altanie i domu parafialnym, gdzie czekały na nich napoje oraz tradycyjny poczęstunek – śląski koloczek.

O godzinie 15.00 odbyły się *Nieszpory odpustowe*, podczas których każdy miał możliwość ucałowania relikwii św. Wawrzyńca. Po *Nieszporach* pożegnaliśmy wszystkich przybyłych na uroczystości odpustowe pątników.

C. B.

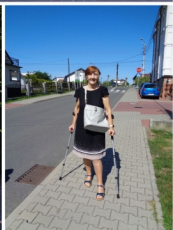
Pragnę bardzo podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania i głębokiego przeżycia uroczystości odpustowej. Bóg zapłać kaznodziei i sumiście – ks. Mateuszowi Drobnemu, wszystkim kapłanom, siostram zakonnym, chórowi *Absolwent*, organistce, pocztom sztandarowym, strażakom, paniom w strojach ludowych,

służbie liturgicznej, paniom za wystrój kościoła, *Zespołowi Charytatywnemu* za przygotowanie sałek na przyjęcie pielgrzymów, państwu Edycie i Stanisławowi Marcol za przyjęcie i ugoszczenie pielgrzymów idących pieszko z Wodzisławia Śl. w swoim domu, Bóg zapłać państwu Marii i Janowi Klapuch oraz Izabeli i Tadeuszowi Klapuch za podarowane koloczek, także państwu Marioli i Lucjanowi Musioł za podarowane dobroci na stół odpustowy.

Słowa wielkiej wdzięczności dla wszystkich uczestniczących w sumie odpustowej – zarówno parafian ze Skrzyszowa, gości z innych parafii, jak i pielgrzymów z Wodzisławia Śl., którzy często schorowani, z wielkim trudem, ale pielgrzymują. To piękne świadectwo wiary. Cieszy również fakt, że pielgrzymuje coraz więcej młodych ludzi. Zapraszamy wszystkich znów za rok!

Nie pomijając nikogo – wszystkim ofiarodawcom, darczyńcom i dobrodziejom – Bóg zapłać!

ks. W. T.







Jubileusz siostry Marii Joeli

15 sierpnia br. przeżyaliśmy w naszej parafii piękny Jubileusz. Razem z siostrą Marią Joelą w dniu jej 50. Rocznicy złożenia Ślubów Zakonnych w czasie Mszy Świętej o godzinie 10.30 dziękowaliśmy Bogu za dar jej powołania oraz 50-letniej posługi we wspólnocie zakonnej Siostr Śłużebniczek NMP. Mszę Świętą koncelebrowali: ks. proboszcz Witold Tatańczyk, ks. prof. Dawid Ledwoń oraz ks. prałat Franciszek Resiak – byli proboszcz z rodzinnej parafii Jubilatki – Jaworzynki. Obecni byli także bracia siostry Joeli z rodzinami.

Siostra Maria Joela Juroszek jest osobą bardzo skromną i niewiele mówi o sobie. Pochodzi z miejscowości Jaworzynka w Trójwsi Beskidzkiej, z parafii pod wezwaniem św. Piotra i Pawła. Większą część swojego życia zakonnego – bo aż 33 lata – przeżyła katechizując w miejscowościach: Lubecko, Bralin, Katowice-Dąb, Katowice-Piotrowice, Pawłowice (osiedle), Niedobczyce i Rydułtowy. Była też trochę "na dokształceniu" we Wrocławiu, Paryżu i Rzymie. Zanim przyszła do Skrzyszowa przez 3 lata służyła w zakrystii w Rogowie.

Od 11 września 2017 roku posługuje w naszej parafii w zakrystii, która nie krywa już chyba przed nią żadnych tajemnic. Zdarza się, że czasem spędza w zakrystii nawet cały dzień od rana aż do wieczora. Jak sama siostra Joela mówi – to, że tu jest, to też może jest "robotą" św. Michała Archanioła – patrona naszej parafii, którego od dawna Siostra czci, i do którego bardzo często się modli.

C. B.

*Siostro nasza bardzo droga!
Jesteś wciąż na służbie Boga,
Wiernie Jego Domu strzeżesz,
ołtarz przygotowujesz,
a wcześniej przez lat wiele
mówiłaś o Bogu na katechezie.
Teraz pracujesz w tym kościele,
nie dzień jeden lecz lat wiele.
Niech za pracy Twój trud znoyjny
Bóg w nagrodę będzie hojny.
Bo to przecież już 50 lat
złączona jesteś z Panem ślubami.
Oddałaś Mu młode serce,
On zaś obdarzył Cię łaskami.
I przez 50 lat długich,
w słoneczne dni i chmurne,
w sercu Twym rzeźbił
świętości zakonnej dzieło żmudne.*

*Niech je zakończy wspaniale
w tym nowym lat szeregu,
byś jako dzieło miłości
hold dała Panu swemu.
Spoglądaj w niebo z ufnością,
niech Cię Matka Boża ma w swej opiece,
błogosławiony Edmund Bojanowski
wyprasza potrzebne Ci łaski,
a Pan Bóg niech Ci błogosławi
w każdym czasie.*

*tego życzą dzieci, młodzież
i dorośli skrzyszowianie*





7 lat w parafii

Pielgrzymka Kobiet i Dziewcząt do Piekarskiej Śl.

W niedzielę 18 sierpnia br. pod hasłem *"Jestem w Kościele, więc idę..."* (Łk 1, 39-45) odbyła się *Pielgrzymka Kobiet i Dziewcząt do Piekarskiej Śl.* Wzięły w niej udział także nasze parafianki, by u stóp Matki Boskiej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej dziękować za otrzymane dobro i prosić o nowe łaski. Spotykamy się jak co roku u naszej Matki, aby wpatrzeć się w Jej przykład oraz powierzyć się Jej modlitwie i opiece. Maryi chcemy oddać wszystkie nasze dzienne sprawy – osobiste, rodzinne, społeczne. Każde! Wyruszyłyśmy autobusem wspólnie z pątniczkami z Wilchw. Tam właśnie, w kaplicy ks. Stanisław Czemпка nas pobłogosławił i życzył owocnego pielgrzymowania.

Tradycyjnie o godz. 8.00 na *Wzgórzu Piekarskim* rozbrzmiały *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP*, potem był czas na modlitwę indywidualną, a następnie wspólne odmówienie *Litanii do Matki Boskiej Piekarskiej* i modlitwa różańcowa.

Oczy nasze były zwrócone na cudowny obraz Matki Boskiej Piekarskiej, który w uroczystej procesji zawital na *Kalwarię*. Powitalne słowa wygłosił abp Adrian Galbas metropolita katowicki, który zwrócił uwagę na szerszą rolę kobiety w Kościele. Odwołując się do słów siostry Faustyny podkreślił, że kobiety powinny być właściwie traktowane, ale też powinny być pokorne i silne. Następnie wspomniał, że obraz Kościoła ma jasnie innym i dawać świadectwo, bo Kościół to nie *duchowe spa* – On jest dla ewangelizacji, by wspólnie wysławiać Pana. Podkreślił, że ewangelizować, to mieć Chrystusa w sercu i sprawić, by narodził się w sercu drugiego człowieka.

O godz. 11.00 przy ołtarzu połowym na *Piekarskim Wzgórzu* rozpoczęła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem kard. Gerharda Ludwiga Müllera, emerytowanego prefekta *Kongregacji Nauki Wiary*. Wygłosił on też homilię, w której zwrócił uwagę na to, by nie odpłacać złem za zło, ale miłować tych, którzy nas mają w nienawiści. Podkreślił, że w Maryi mamy widzieć ideał kobiety, która podążała za Synem aż pod krzyż – tu Bóg ukazuje nam religijny geniusz Kobiety stojącej pod krzyżem miłości. Po mszy wspólnie odmówiliśmy *Anioł Pański*.

O godz. 13.00 piosenka *"Jezus najwęższe imię"* rozpoczęła się *Godzina ewangelizacyjna*. Tu świadectwa wiary przeplatały się śpiewem uwielbienia zespołu *"Niebo"*. Przewodzący wskazywali, że wszyscy jesteśmy planem Boga

i Jezus ma być w centrum naszego życia.

O godz. 15.00 rozpoczęły się *Nieszpory Maryjne* pod przewodnictwem bp Andrzeja Przybylskiego, który w słowie skierowanym do pątniczek podkreślił, że kobiecość to geniusz kobiety, bo Bóg nas powołał do różnych zadań i odpowiedzialności i jest to szczególna godność człowieka. Stwierdził też, że – niewiasta/kobieta – mówi Jezus w Kanie Galilejskiej i na krzyżu – że kobieta/matka to powołanie. Realizować mamy powołanie kobiety w Kościele, gdyż kobieta to znak piękna Boga i mamy być piękne pięknem duchowym. Grzech czyni kobietę brzydką, należy więc pokazywać czystość i piękność. Kobiety mają porządkować świat według *Przykazań Bożych i Ewangelii*, mają promować życie i być otwarte na życie i stać na straży godności życia od poczęcia. Kobieta ma tworzyć relacje, być źródłem jedności w Kościele w myśl hasła *"Jestem w Kościele, więc idę..."* *Nieszpory* zakończyły się wystawieniem Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwem końcowym oraz procesją do Bazyliki piekarskiej.

Trudno było pożegnać się z Piekarską Panią, ale Jej miłość zabieramy ze sobą do naszych domów na kolejne dni naszego życia. U Jej stóp zostawiłyśmy swoje troski, prośby i podziękowania, a zabrałyśmy w sercach radość, wiarę, nadzieję i miłość, by dzielić się z innymi.

Na koniec słowa podziękowania dla księdza Proboszcza za zorganizowanie tej pielgrzymki oraz wszystkich uczestniczek, za świadectwo żywej wiary, wspólnej modlitwy, życzliwości i okazane wsparcie duchowe.

E. K.



Rekolekcje Oazy Nowego Życia

W te wakacje uczestniczyłam wraz z moim narzeczonym w rekolekcjach oazowych ONŻ III^a (trzeciego stopnia Oazy Nowego Życia). Odbływały się one w centrum Krakowa w zakonie Pijarów, w dniach od 16 lipca do 1 sierpnia br., czyli aż 17 dni. Rekolekcje te są ostatnim stopniem formacji, który skupiony jest wokół spotkania Chrystusa we wspólnocie Kościoła. Jego celem jest doprowadzenie uczestników do odnalezienia swojego miejsca w Kościele, a także wzięcia odpowiedzialności za jakiś fragment tego Kościoła, poprzez służbę zgodną z własnym charyzmatem i powołaniem. Mogą się one odbywać na dwa sposoby: w Rzymie, bądź lokalnie w Polsce, zależnie od diecezji. Duchowo pielgrzymowaliśmy po kościołach stacyjnych Rzymu, których siostrzane świątynie nawiedzaliśmy w Krakowie i okolicach. Codziennie poprzez *Statio* – profesjonalnie przygotowane przez ks. Karola Lubowieckiego, odkrywaliśmy znaczenie świątyni oraz znaczenie świętych patronów tych kościołów. Dopełnieniem była świątynia, do której pielgrzymowaliśmy. Codziennie w inne miejsce, ale zadziwiająco wiążące się z kościołem w Rzymie. Centralnym punktem była Eucharystia w tym Kościele.

Spotkanie z Żywym Kościołem pozwalało nam odkryć bogactwo darów złożonych w sercach ludzi. Charyzmat wspólnot pozwalał nam odkrywać swoje miejsce w Kościele, poprzez włączenie się po rekolekcjach w poszczególne *diakonie*, których w naszej archidiecezji jest aż piętnaście. Są to różne wspólnoty, które działają i funkcjonują na wiele sposobów, by służyć innym różnorodnie – w zależności od naszych talentów, np. muzycznie, modlitewnie, ewangelizacyjnie czy nawet poprzez pomoc osobom w kryzysie bezdomności.

Radością było dla nas spotkanie z ks. bp. Grzegorzem Olszowskim. Bardzo ciepło – i jak przystało na dobrego Pasterza – zaprosił nas do troski o ewangelizację w Kościele, która ma wypływać z osobistej relacji z Jezusem.

Dzień Wspólnoty w Koniakowie mocno pokazał piękno Kościoła Żywego – różnorodnego, młodego i uwielbionego. Rodziny, młodzież i dzieci – wszyscy czuliśmy się *Powołani Do Misji*, by iść na świat i głosić Chrystusa wszędzie i na wszystkie sposoby. Na zakończenie każdego Dnia

Wspólnoty, gdzie zjeżdżają się wszystkie wspólnoty uczestniczące w rekolekcjach *Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej*, w danym turnusie odbywa się tzw. *"Godzina Odpowiedzialności"*. Jest to godzina, podczas której chętni uczestnicy oazy przystąpili do dzieła *Krucjaty Wyzwolenia Człowieka*. Wiele osób wyraziło chęć pomocy osobom uzależnionym od alkoholu, poprzez modlitwę i podejmowany całkowity od niego post. Na zakończenie nabożeństwa odczytano *list jednoci*, który został wysłany do samego papieża Franciszka.

Dla mnie te rekolekcje były uwieńczeniem mojej oazowej formacji, w której uczestniczę już od 6 lat, a zarazem odnalezieniem nowej drogi na służbę, w której będę mogła się dalej realizować. Poza tym to był dobry czas na poznanie siebie, swoich potrzeb, powołania, a także otwarciem się na drugiego człowieka i tworzenie realnych, szczerych i pełnych miłości relacji z innymi, opartych na fundamencie wiary.

Chwała Panu! Vanessa Lubas



Rekolekcje Oazy Nowej Drogi

Trudno było podjąć decyzję czy wogóle jechać. Wszelkie uprzedzenia, niepewności, konieczność poznawania nowych ludzi lub sama długość rekolekcji sprawiły, że łatwiej było powiedzieć "nie". Jednak ja stwierdziłem, że zaryzykuję. Wyjdę ze swojej strefy komfortu i zrobię krok naprzód, a przez przypadek zrobiłem ich nawet kilka.

Mam za sobą rekolekcje *OND II^a (Oazy Nowej Drogi II stopnia)*. Spędziłem tam czas przepełniony mocą Ducha Świętego. Doświadczyłem Go w codziennych czynnościach oraz w drugim człowieku. Jednak najbardziej zapadł mi w pamięci moment z modlitwy wieczornej. Poczułem wtedy, że nie jestem sam. Każdy problem dziękuję Bogiem. Oprócz tego bardzo dobrze pamiętam mszę recytowaną, gdzie mogłem się wsłuchać w słowa wypowiadane przez księdza. Na rekolekcjach oprócz poznawania Boga mogłem

również poznać i otworzyć się na drugiego człowieka. Nauczyć się słuchać – co jak się okazało nie jest takie proste i oczywiste. Doceniłem to, że ludzie są w moim życiu.

Ostatnim tematem, który poruszyliśmy było wejście w samego siebie. To wszystko razem dało ogromne owoce, które nieustannie kształtują moją codzienność.

Dominik Sobik



Rekolekcje Domowego Kościoła w Brennej

W dniach 16.07. – 01.08.2024 całą rodziną braliśmy udział w rekolekcjach *Domowego Kościoła w Ośrodku Spotkań i Formacji Archidiecezji Katowickiej im. św. Jadwigi Śląskiej w Brennej*.

W rekolekcjach brało udział 21 rodzin z całej Polski (nawet z Warszawy, Gdańska, Świdnika, Rzeszowa i wielu innych miast i miasteczek). Każdy dzień rozpoczynaliśmy wspólną modlitwą *Jutrni*, w tym czasie dzieci miały swoją poranną modlitwę pod opieką *diakonów wychowawczych*. Następnie całymi rodzinami spotykaliśmy się na wspólnym śniadaniu, rozpoczętym zawsze modlitwą przed posiłkiem. Po śniadaniu dzieci były zaopiekowane przez "ciocię" i kleryków, którzy wspaniale realizowali się w *diakonii wychowawczej* – dzieciaki były zachwycone opieką i zająciami, jakie były dla nich zaplanowane. W tym czasie rodzice brali udział w spotkaniach formacyjnych, gdzie poznawali bliżej Słowo Boże i uczyli się się, jak żyć tym Słowem na co dzień w naszych rodzinach i naszych miejscach pracy. Dzieliłiśmy się również naszymi doświadczeniami rodzicielskimi i małżeńskimi. Rekolekcje *Domowego Kościoła* w zamyśle ojca Franciszka Błachnickiego są rekolekcjami przeżyciowymi, każdy dzień jest oparty o kolejne tajemnice różańca, dlatego nikogo nie zaskakuje wieczera wigilijna w lipcu, kiedy to przeżywamy tajemnicę Bożego Narodzenia. Dzieci przygotowują wtedy *Jasełka*, są również odwiedziny Św. Mikołaja z drobnymi upominkami.

Opiekę duszpasterską pełnił charyzmatyczny ksiądz Krzysztof Biela, wsparty trzema klerykami. Piękne kazania oraz *szkoły modlitwy* wszystkim zapadły na długo w pamięć.

Rodziną odpowiedzialną za realizację tych rekolekcji w Brennej była nasza parafialna rodzina Moniki i Pawła Sobik. Poziom realizacji był bardzo wysoki, rodziny były

zachwycone szczegółami przygotowań. I taka ciekawostka – żeby rodzinom z całej Polski przybliżyć nasze Bożonarodzeniowe tradycje – Paweł z Moniką, wsparci rękami babci Renaty Kosider, zorganizowali tradycyjną śląską moczękę i makówki na wieczernę wigilijną – potrawy te stały się hitem, wszyscy byli zachwyceni smakiem śląskiej moczki w lipcu i już nawet są zamówienia na stoły wigilijne tego roku w innych rejonach naszego kraju. Babcia Renia upiekła również baranki na stół wielkanocny, kiedy przeżywalismy tajemnicę Zmartwychwstania. To dało rodzinom przeżyć ten czas jeszcze głębiej. W dniach *tajemnic bolesnych* została zorganizowana *Droga Krzyżowa* trasą *Golgoty Beskidów*, w oparciu o rozważania *Drogi Krzyżowej z rodziną Ułmów*. To był również bardzo głęboko przeżyty czas.

Serdecznie zachęcamy wszystkie rodziny, aby chociaż raz w życiu wziąć udział w tego typu rekolekcjach. Głębokie przeżycia religijne dla całej rodziny są gwarantowane.

D. i J. Kosider



PreOaza w Brennej

W dniach od 20 do 28 lipca 2024 roku brałam udział w rekolekcjach *PreOazy* w Domu Rekolekcyjnym *TABOR* w Brennej.

PreOaza to tygodniowe rekolekcje ewangelizacyjne kierowane do młodzieży przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania oraz tych, którzy ten sakrament niedawno przyjęli. Rekolekcje mają na celu ukazanie młodym Boga troszczącego się o ich życie osobiste i nieustannie; mają pokazać im przyjaźń, do której Bóg ich zaprasza i pomóc im ją kształtować. Formacja w czasie *PreOazy* czerpie z tradycji *Ruchu Światło-Życie* i oparta jest o tajemnice różańca świętego – *tajemnice światła*. Poglębiając ich treść, pragniemy odkrywać Boży plan dla naszego życia, który został uroczysto rozpoczęty w momencie naszego chrztu. Uczyliśmy się także ten plan realizować, dzięki wsłuchiowaniu się w Boże Słowo wraz z Duchem Świętym, który przychodzi nam z pomocą w Sakramencie Bierzmowania.

Tworzyliśmy wspólnotę 62 młodych osób i towarzyszyło nam 12 animatorów oraz ks. Adrian Lejta, odpowiedzialny za naszą formację duchową. Odkrywaliśmy tutaj prawdziwych siebie, sięgając głęboko do swojego wnętrza. Uświadamialiśmy sobie naszą przynależność do Kościoła i cel naszego życia, uczestnicząc w spotkaniach formacyj-

nych, które opierały się na *tajemnicach światła* różańca świętego. W czasie tych rekolekcji nauczyliśmy się tworzyć relację nie tylko z Bogiem, ale także między sobą. W domu rekolekcyjnym udało się nam zbudować prawdziwą Wspólnotę – prawdziwy Dom. Poza czasem spotkań formacyjnych i modlitewnych znajdowaliśmy czas na wspólne rozmowy, wędrowki i zabawy. Odwiedził nas również ks. arcybiskup Adrian Galbas.

Był to wspaniały czas, poznałam wiele wspaniałych osób i z całego serca będę polecała te rekolekcje każdej młodej osobie świeżo po, lub dopiero co przed bierzmowaniem. Naprawdę warto!!!!

Znany już jest termin przyszłorocznej *PreOazy* – jak pisze ks. Adrian Lejta: *"Podjęliśmy decyzję o przyszłorocznej edycji. Już dziś zapraszamy 26.07.2025 – 3.08.2025. Wypłyn na głębię swojego życia. #PreOaza"*.

Marta Kosider



Rekolekcje Oazy Rodzin w Tenczynie

Tegoroczne wakacje upływają pod hasłem: *"Bóg, praca, pieniądze"* w przepięknej, górskiej miejscowości Tenczyn. I mogło by się wydawać, że głównym tematem będą pieniądze, a jednak na pierwszym miejscu jest – tak jak w temacie – Bóg. To On musi zająć miejsce honorowe w naszym sercu, naszym małżeństwie i rodzinie, aby praca i pieniądze były na właściwym miejscu.

Rekolekcje rozpoczęliśmy od rozważenia homilii Ojca Św. Franciszka, gdzie pokazuje nam co w życiu jest najważniejsze. Mówi: *"Jeśli będziemy umieli uklęknąć przed Jezusem, to pokonamy pokusę, by każdy parł do przodu swoją drogą. Adorowanie jest w istocie dokonywaniem wyjścia z największej niewoli, niewoli samego siebie. Adorowanie, to stawianie Pana w centrum, abyśmy nie byli już skoncentrowani na sobie. Chodzi o nadanie właściwego ładunku, dając Bogu pierwsze miejsce. Adorowanie, to stawianie Bożych planów nad moim czasem, moimi prawami, moimi przestrzeniami. To przyjęcie nauki Pisma Świętego: Pam, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon. (Mt 4,10). (...) Adorowanie, to odkrycie, że aby się modlić, wystarczy powiedzieć: Pam mój i Bóg mój! (J 20,28) i dać się przeniknąć Jego czułości. Adorować, to znaczy spotykać Jezusa bez listy prośb, ale z jedyną prośbą – aby z Nim przeżywać. To odkrycie, że radość i pokój rosną wraz z uwielbieniem i dziękczynieniem. Kiedy adorujemy, pozwalamy Jezusowi nas uleczyć i zmieniać. Adorując, dajemy Panu możliwość przemienienia nas Jego miłością, rozjaśnienia naszych ciemności, dania nam sił w słabości i odwagi w trudnych doświadczeniach. Adorować, to znaczy docierać do tego, co najistotniejsze: to sposób na odzwyczajanie się od wielu rzeczy bezużytecznych, od uzależnień, które znieczulają serce i zamraczają umysł. Adorując uczymy się bowiem odrzucania tego, czego nie należy czcić: bożka pieniędzy, bożka konsumpcji, bożka*

przyjemności, bożka sukcesu, naszego ego ustanowionego bożkiem. Adorować, to czynić siebie małym w obliczu Najwyższego, aby przed Nim odkrywać, że wspaniałość życia nie polega na posiadaniu, ale na miłowaniu."

Rekolekcje to nie tylko modlitwa. To czas na ciekawe konferencje, spotkania w grupach, gdzie możemy się wzajemnie ubogacać życiowymi doświadczeniami. Nie brakuje czasu na budowanie przyjacielskich relacji przy kawie z innymi uczestnikami, jak również w rodzinie na czasie wolnym, gdzie można podziwiać piękno, jakie stworzył nasz Bóg.

J. i K. Kosider, M. i A. Palka



Na wakacyjnym redakcyjnym szlaku

U schyłku wakacyjnych dni wróćmy jeszcze raz do uroczystości, która właściwie ten czas w roku liturgicznym rozpoczyna. W upalny letni dzień, w liturgiczny *Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła*, kierujemy swe kroki na *Areopag*. Tu, niedaleko wzgórza antycznej kolebki cywilizacji – *Akropolu* – idziemy śladami *Apostoła Narodów*. Wyraźnie daje się też odczuć działanie Ducha Świętego, gdyż wiatr dosłownie zwiewa chroniące przed upałem nakrycia głów. W myślach przywołujemy czytanie z *Dziejów Apostolskich*...

Areopag jest wzgórzem leżącym na zachód od ateńskiego *Akropolu*, poświęconym *Aresowi* (bogowi wojny) i *Eryniom* (boginiom zemsty). W mitycznych jeszcze czasach bogowie sądzili na nim *Aresa* za zabójstwo syna *Neptuna* – *Halliotrusza*. Tu podobno także sądzony był *Orestes* za zabójstwo swej matki oraz grecki filozof *Sokrates*. Zgodnie z mitologią, *Areopag* był więc miejscem sądu nad kryminalistami. Prowadzone na tym terenie wykopaliska archeologiczne dowodzą, iż odbywał się tam kult *Semnai* lub *Erynies* (*Furii*) – demonów, które żądały krwawej zemsty. Rejon ten od bardzo dawna był związany z *ex Areiou Pagou Boule*, czyli z *Radą Areopagu* – instytucji, jaka sądziła przypadki niemyślnego spowodowania śmierci. Członkowie *Rady* zasiadali zwykle półkołem. Oskarżyciel zajmował miejsce na postumencie zwanym „kamieniem nieublagania”, zaś obwiniony na „kamieniu przestępstwa”. Niektórzy archeolodzy sądzą, że *Rada Areopagu* spotykała się na otwartej przestrzeni, ze względu na ograniczoną powierzchnię *Areopagu*. W pobliżu skał *Areopagu* znajdują się ruiny *lobacheion*. Było to starożytne miejsce kultu religijnego i misteriów wschodnich. Można również oglądać pozostałości VII-wiecznego kościoła świętego *Dionizego Areopagity*. Legenda głosi, iż św. Paweł ukrył się w strumyku, niedaleko kościoła, aby uniknąć białochwalców, którzy go prześladowali.

Święty Paweł przybył do Aten w czasie swej drugiej podróży misyjnej. Ateny stanowiły wówczas w dalszym ciągu centrum intelektualne i religijne świata grecko-rzymskiego. Apostoł wdrówał po mieście i zwiadał dokładnie wszystko. Zgodnie ze zwyczajem św. Paweł zaczął dyskutować z Żydami w synagodze, a następnie zmieszal się z tymi, którzy przechadzali się po *agorze*. Dyskutowali z nim specjaliści od etyki – *epikurejczycy* i *stoicy*. *Agora* była miejscem przechadzek, spotkań, ale także sądu. Wykuty w skale stopniami można z niej było dojść bezpośrednio do *Areopagu*. Termin *areopag* oznacza nie tylko miejsce, ale także najwyższy trybunał ateński. W jego skład wchodziłi ludzie sławni, o wysokiej moralności, którzy pełnili tę funkcję przez całe życie. To przed nimi stanął *Apostół Narodów*. Słuchacze zrozumieli, że św. Paweł głosi nieznanne im dotąd bóstwo. Mówienie zaś o obcych bóstwach było w Atenach wykreśleniem zasługującym na śmierć. Określili go pogardliwym słowem *spermologos* (nowinkarz, ignorant), a także „zwiastunem nowych bogów” (podobnymi określeniami posłużyli się cztery wieki wcześniej oskarżyciele *Sokratesa*). Dlatego pochwycono św. Pawła i zaprowadzono go na *Areopag*, by przed *Radą* wyjaśnić znaczenie głoszonej nauki. Na szczycie wzgórza *Aresa* apostoł zetknął się z imponującym widokiem. Przed nim rozpościerał się *Akropol*. W blaskach południowego słońca widniała postać *Ateny Promachos*, nieśmiertelne dzieło *Fidiasza*. Podobno złotą dźdź bogini widać było już od przylądka *Smion*, a marynarze radośnie

podzrywali opiekunkę stolicy. Obok posągu bogini wznosiła się wspaniała świątynia jej imienia. Nicco dalej znajdował się *Erechtejon* – świątynia *Nike* i *Partenon*. W kierunku południowym rozpościerał się widok na *Tezejon* (świątynia poświęcona *Hefajstosowi i Atenie*), a w północnym, niemal u stóp *Areopagu* – świątynia *Eumenid*. Widok taki sprawił, że Paweł zwrócił się do Ateńczyków słowami pełnymi podziwu i uznania dla ich religijności: „*Mężowie ateńscy – przemówił Paweł, stanowiący w środku Areopagu – widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątynie jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: Nieznanemu Bogu. Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając.*” Pełny tekst mowy św. Pawła znajdujemy w *Dziejach Apostolskich* (Dz 17, 16-34). Wyjaśniając swoją naukę, posłużył się on helleńską filozofią. Centralną część wystąpienia Pawła stanowiła nauka o Bogu Stwórcy, zakończona wezwaniem do nawrócenia. Słuchacze poruszyli się na słowa o Zmartwychwstaniu, ale odmówili przyjęcia wiary w Jezusa. Paweł został wyśmiany i zlekceważony. Mimo to, jego mowa wygłoszona w Atenach na *Areopagu* należy do najpiękniejszych nowotestamentalnych oracji. Jest modelem katechez, świadectwem wiary i cudyczci, życia kulturą Dobrej Nowiny i ewangelizacji. Właśnie tutaj, z najwyższego trybunału, św. Paweł wygłosił poganom orędzie zbawienia. Około miesięczny pobyt Pawła w Atenach nie okazał się całkowicie bezowocny. Mimo niepowodzenia, kazanie św. Pawła stało się załącznikiem bardzo prężnego Kościoła w Atenach na czele z pierwszym biskupem tego miasta *Dionizjem Areopagitą* (męczennikiem, członkiem trybunału sędziowskiego, patronem *Aten* i opiekunem sędziów przysięgłych).

Przed wejściem na *Areopag* znajduje się dziś tablica z brązu, z tekstem przemówienia *Apostoła Narodów* w języku greckim. Na wzgórzu zaś stoi krzyż upamiętniający przemówienie i wizytę w tym miejscu papieża św. Jana Pawła II podczas jego pielgrzymki do Grecji, 4 maja 2001 roku.

Bóg jest Panem nie tylko natury, ale też historii. Daje możliwość znalezienia Go, gdyż jest bardzo blisko człowieka. Bóg daje się poznać, aby Go lepiej kochać i służyć Mu. Najpelniej objawił się i nieustannie objawia się w Zmartwychwstaniu. Aby to osiągnąć, potrzeba stałego nawracania się, spotkania i osobowego przyjęcia Jezusa jako Pana i Zbawiciela. Wspólnota wiary zapoczątkowana przez *Apostoła* pogan trwa do dziś w Kościele greckim. A po świątyniach, posązkach bóstw greckich czy *Areopagu* zostało niewiele kamieni i wspomnień...

oprac. C. B.

źródło: opoka.org.pl, jezucici.pl, niedziela.pl



Rekolekcje ministrantów w Kokoszycach

W ostatnim tygodniu lipca byłem na rekolekcjach ministrantów grupy młodszej Archidiecezji Katowickiej. Mieszkałem w zabytkowej willi na terenie ogromnego parku. W willi była kaplica (z organami i witrażami), stołówka i dużo pokoi. Ja mieszkałem w pokoju nr 11 z dwoma kolegami.

Codziennie po śniadaniu mieliśmy spotkanie w grupach z klerykiem Jakubem. Uczył on nas *modlitwy pięciu palców* i każdego dnia tłumaczył jedną intencję z tej modlitwy. Zawsze po spotkaniu wszyscy chłopcy (było nas 30) mieliśmy w kaplicy lekcję śpiewu, a potem po krótkiej przerwie Mszę Świętą. Mogliśmy też skorzystać ze spowiedzi, bo spowiadało 3 księży. Po obiedzie (drugie dania zawsze były bardzo dobre; śniadania i kolacje też mi smakowały) miałem czas wolny, a po południu organizowane były różne zabawy na terenie parku albo w Kokoszycach: np. podchody, gry terenowe, gry logiczne itp. Po kolacji odbywał się *"pogodny wieczór"*, czyli czas, gdy wszyscy, czyli chłopcy, ksiądz i klerycy graliśmy w różne gry, np. w grę *"pif-paf"*. Było bardzo śmiesznie i mocno żartowaliśmy. Wieczorna modlitwa kończyła nasz dzień i potem mieliśmy całą godzinę na mycie się i mycie zębów. O 22.00 zaczynała się cisza nocna.

Każdy dzień miał inaczej rozpisany plan. Nie można było się nudzić. Ostatniego wieczoru odbyła się uroczysta kolacja z grillem, coca-colą, kanapkami i z deserem lodowym. Każdy się najadł do syta. Ja się nawet przejadłem.

Na rekolekcjach można było zdobyć dużo nagród za konkursy, które nam ciągle organizowano, żeby wszyscy zdobyli jakieś nagrody i miejsca. Ja zebrałem nagrody między innymi za najczystszy pokój i za umiejętność udzielenia pierwszej pomocy (*na zdjęciach widać moje nagrody*).

Jednego dnia posłaliśmy pieszko do Turzy Śląskiej i z powrotem. Było mi ciężko i ciepło, ale po drodze spotkaliśmy księdza Proboszcza (Witolda), który rozdał nam wszystkim cukierki, żebyśmy lepiej doszli (*na zdjęciu*).

Na rekolekcjach przyszedł też do nas ratownik medyczny ze studentami. Uczyli nas oni obsługiwać defibryla-

tor (który jest również w naszym kościele w Skrzyszowie), układać ludzi do bezpiecznej pozycji, poprawnie sprawdzać oddech i robić masaż serca. Mieliśmy też zajęcia, bo pierwsza pomoc to ważna umiejętność każdego ministranta (na przykład gdyby ksiądz zasnął albo jakiś człowiek w kościele na mszy albo na procesji).

To był fajny czas te moje rekolekcje i chciałbym je powtórzyć za rok.

Bonus:

Modlitwa pięciu palców – modlitwa, która pomaga pamiętać o tych, za których powinniśmy się modlić. Wymyślił to papież Franciszek. Jest ona bardzo prosta i rzeczywiście pomaga.

Kciuk – modlić się za bliskich;

Palec wskazujący – za nauczycieli i wychowawców;

Palec środkowy – za rządzących (i państwami i małymi miejscowościami);

Palec serdeczny – za słabszych od nas;

Mały palec – za siebie.

Chodzi o to, że wszystkie palce są ważne, także ostatni palec jest ważny!

Jan Bonarek



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek	nieczynne
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	nieczynne



Prace parafialne

Z pewnością wielu zauważyło, że wszystkie chodniki i parkingi z kostki brukowej nabrały nowego blasku i czystości. Usunięte zostały wszystkie przerosty z trawy i częściowo z mchu. Wiele wysiłku włożyły w to panie, które używając tradycyjnych narzędzi i noży czyściły kostkę. Korzystano wielokrotnie z zamiatarki i dmuchawy. Wielka wdzięczność dla wszystkich zaangażowanych!

Usunięte zostały też kilkunastoletnie krzewy zdołające do tej pory część parkingu przy figurze św. Jana Pawła II. Zaczęły już schnąć i trudno było dopatrzeć się w nich piękna. Po ich usunięciu trzeba naprawić część parkingu, ponieważ korzenie krzewów naruszyły kostkę brukową.

Zakupiona została nowa betoniarka. Jest niezbędna do prowadzonych prac.

We wrześniu rozpocznie się nasada krzewów płożących na skarpach przykościelnych. Zakryta agrowłóknina powierzchnia to prawie 1000 metrów kwadratowych.

Konieczne też trzeba na nowo zrobić zewnętrzne schody kościoła od ulicy Wyzwolenia.

Bóg zapłać wszystkim zaangażowanym w te prace, za wielki wysiłek i poświęcenie swojego czasu dla całej naszej wspólnoty Kościoła. Bóg zapłać także wszystkim ofiarodawcom i darczyńcom.

ks. W. T.

W telegraficznym skrócie

W sobotę 27 lipca br. odbyła się *Pielgrzymka ludzi starszych i chorych do Pani Uśmiechniętej w Pszowie*. Związana była z IV Światowym Dniem Dziadków i Osób Starszych. Przebiegła pod hasłem: *Nie odrzucaj mnie w czasie starości*.

2 sierpnia przypadł odpust *Porcunkuli*. W tym dniu można było uzyskać odpust zupełny, gdy nawiedziło się kościół parafialny, odmówiło *Wierzę w Boga, Ojciec nasz i Zdrowaś Maryjo* oraz spełniło zwykłe warunki odpustu, czyli stan łaski uświęcającej, Komunia Św. i modlitwa w intencjach wskazanych przez Ojca Św.

6 sierpnia przypadło *Święto Przemienienia Pańskiego*. W tym dniu zwyczajowo modliliśmy się o przemienienie trudnych, dotykających nas spraw i problemów.



8 sierpnia br. przypadła druga rocznica śmierci ojca Józefa Tatarczyka SVD. Pamiętamy o nim w ofiarowanych Mszach Świętych i w naszych modlitwach.

15 sierpnia w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny podczas każdej Mszy Świętej odbyło się poświęcenie ziół i kwiatów.



Tradycyjnie, 15 sierpnia w Uroczystość Wniebowzięcia NMP o godzinie 16.00 odprawione zostały *Nieszpory Maryjne* z przyjęciem przez wszystkich chętnych szkaplerza, który symbolizuje płaszczyce Matki Bożej. Z noszeniem szkaplerza związane są obecnice szczególnych łask. Szkaplerz mogą przyjąć zarówno dzieci, młodzież i dorośli. W tym roku szkaplerz przyjęło 19 osób. /foto str. 13/

Powstaje w naszej parafii 19. Róża Żywego Różańca im. bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Maryja w Fatimie i nie tylko, wskazuje na tę modlitwę jako bardzo skuteczną w odwracaniu losów świata, np. w wygaszaniu konfliktów zbrojnych, w utrzymaniu pokoju na świecie, w powrocie do Boga, w umocnieniu życia rodzinnego, itd. Zapisy u pani Renaty Jureczko i u księdza Proboszcza.

W kościele wyłożono zastelę koszyk z Koronką do Siedmiu Boleści Matki Bożej. Koronkę można było zabrać za darmo. Bóg zapłać za ten dar pani Irenie Berger, która przekazała go naszej parafii za pośrednictwem pani Mirosławy Kazimierczak.



Do grona ministrantów naszej parafii dołączyło dwóch nowych chłopców. Są to bracia Mateusz (Matrii) i Maks (Maksym) Sanitsky. Pochodzą z Ukrainy, a zamieszkali na terenie naszej parafii.



Parafia nasza obdarowana została nowym ornatem Maryjnym. Bóg zapłać s. M. Agnieszce ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek, posługującej obecnie na Watykanie w Domu Spowiedników Watykańskich, która ufundowała nasz nowy ornat. Bóg zapłać także



Alicji Smolorz i Ewie Nolewajce za podarowane paki kielichowe.

Kończący się już miesiąc sierpień to w tradycji polskiej miesiąc trzeźwości i abstynencji.

W parafii naszej każdy mógł złożyć swój podpis na formularzu umożliwiającym wsparcie protestu przeciwko ograniczaniu nauczania religii w szkołach, zapowiedzianemu przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko, za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdeczne Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary. Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: Anonimowi Ofiarnodawcy, Bartysiak Stanisław, Brzemia Teresa Eugeniusz, Cudejko Danuta Marian, Cwanek Otylia, Czaja Irena Erwin, Firma Handlowo-Uslugowa Gedeon - Kosider Joanna Krzysztof, Grabiec Luiza, Grabiec Rainhold, Grobelny Andrzej, Hojka Aniela, Hudek Wiktor, Janeta Konrad, Jochem Aniela, Kalicki Janina, Kamińska Irena, Klapuch Izabela Tadeusz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kłosek Anna, Kopiec Barbara Jan, Kosider Dominika Jarosław, Kuś Izolda, Maciejewska Rita, Małysz Justyna Grzegorz, Martynowski Wiesław Andrzej, Mikulka Stanisław Alfred, Misiol Mariola Lucjan, Penkala Krystyna Lucjan Karol, Piecha Eugenia, Piechaczek Irena, Pyz Halina, Robak Anna Robert, Swoboda Zenon, Szczypka Danuta Kazimierz, Szkatula Hildegarda, Szula Krystyna, Tatarczyk Krystyna, Walter Erna, Wnuk Danuta, Wójcacek Roman, Wyśluha Renata Bolesław.

Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.



Wniebowzięcie czy Zaśnięcie

Sposób, w jaki Matka Boża odeszła z ziemskiego życia pozostaje, podobnie jak *Wcielenie* i *Zmartwychwstanie*, jedną z wielkich tajemnic wiary, których nie sposób wyjaśnić w kategoriach biologii i medycyny oraz fizyki. *Wniebowzięcie NMP* przekracza wszelkie ludzkie doświadczenie, ale jest przez to zaproszeniem do wypłynięcia na duchowość, w której łodzią i wiosłami będzie zaufanie do Boga, przekraczającego uwarunkowania tego świata.

Dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny ogłosił papież Pius XII w konstytucji apostolskiej *"Munificentissimus Deus"* w 1950 roku.

W *Piśmie Świętym* nie znajdziemy informacji o tym, co działo się z Matką Bożą po *Zesłaniu Ducha Świętego*. W *Dziejach Apostolskich* czytamy, że po *Wniebowstąpieniu Chrystusa* Maryja przebywała w Jerozolimie wraz z apostołami. Tak, trwając na modlitwie i dziełach miłosierdzia, doświadczyli dnia *Pięćdziesiątnicy*. O dalszych losach Matki Bożej dowiadujemy się już tylko z *apokryfów*, głównie *"Złotej legendy"*, której autorstwo przypisywane jest św. Janowi Ewangelista. Zgodnie z wyrażonym na krzyżu przez Jezusa przesłaniem, Jan wziął Maryję pod swoją opiekę, traktując Ją jak matkę. Według *apokryfów* Matka Boża wraz ze św. Janem Apostołem przeniosła się do Azji Mniejszej, gdzie zamieszkała w Efezie, w niewielkim domu (do dzisiaj istnieje tam kaplica zbudowana na jego ruinach). Dopiero na koniec swego ziemskiego życia powróciła do Jerozolimy na *wzgórza Syjonu* i tam też zmarła. Natomiast nie sposób jest powiedzieć jak długo żyła. Prawdopodobnie około 59-63 lat. Maryja, w cudowny sposób uprzedzona przez anioła o swojej śmierci, zmarła w Jerozolimie i została złożona do grobu. Jakis czas później lub bezpośrednio po złożeniu do grobu, Jej ciało zostało jednak wzięte do Nieba. Toteż gdy apostołowie otworzyli grób, znaleźli w nim jedynie świeże kwiaty. Według tradycji grób Matki Bożej po dzień dzisiejszy znajduje się w *Dolinie Cedronu* (w tym samym miejscu został ukamienowany św. Szczepan), a na jego miejscu zbudowano *Kościół Grobu Najświętszej Marii Panny*.

Bóg, nadając Maryi przywilej niepodlegania grzechowi pierwotnemu sprawił, że nie mogła Ona podlegać także naturalnemu dla innych ludzi procesowi rozkładu ciała fizycznego po śmierci. Maryja więc w pewien sposób zakończyła swój ziemski żywot w formie śmierci lub zaśnięcia,

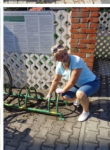
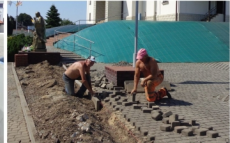
niemniej, Jej ciało (podobnie jak ciało Jej Syna i Zbawiciela świata) nie uległo rozpadowi tak, jak dzieje się to po śmierci innych ludzi.

Na Wschodzie odejście Matki Bożej z tego świata obchodzi się jako *Uroczystość Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny* i *Nieśmiertelnej Marii*, na Zachodzie zaś – a więc i u nas – jako *Uroczystość Wniebowzięcia NMP*. Oba te święta są od wicków uznawane za najważniejsze uroczystości maryjne w kalendarzu liturgicznym. Ich wagę podkreślał istniejący w obydwu – wschodniej i zachodniej tradycji – post poprzedzający święto. Na Zachodzie był to do 1953 roku post ścisły w wigilię *Wniebowzięcia* 14 sierpnia (obecnie *zniesiony*), na Wschodzie zaś – wciąż obowiązujący, dłuższy, bo dwutygodniowy post ścisły. Obchody wigilii *Wniebowzięcia* z uroczystą procesją na pamiątkę pogrzebu Matki Bożej przetrwały w wielu miejscach, także w polskich sanktuariach maryjnych, takich jak *Kalwaria Zebrzydowska*, ale również w katolickich krakach basenu Morza Śródziemnego – w Chorwacji, Włoszech i Hiszpanii.

Wniebowzięcie NMP to jednocześnie uroczystość maryjna mocno powiązana z rytmem przyrody – przypadająca na apogeum lata, a więc czas zbierania plonów: ziół, zbóż i owoców. Stąd w tradycji wielu krajów europejskich nazwana została *Uroczystością Matki Bożej Zielnej*, w której w świątyniach poświęcamy bukiety kwiatów polnych i ziół (na Wschodzie święci się wówczas owoce). Wyjaśnienie tych zwyczajów jest dwójakie. Po pierwsze, nawiązując do wiary, że w pustym grobie Matki Bożej apostołowie znaleźli pachnące intensywnie zioła i kwiaty. Drugie tłumaczenie wskazuje, że dojrzałe kwiaty i zboża są symbolem dojrzałości duchowej, którą osiągnęła w swoim życiu i misji Matka Boża.

Znaczenia duchowego *Uroczystości Wniebowzięcia NMP* nie jesteśmy w stanie całkowicie pojąć dostępnymi nam narzędziami rozumowymi. Kościół jednak co roku zachęca nas, abyśmy 15 sierpnia zanurzyli się w zapachu letnich ziół, kwiatów i zbóż i odnaleźli w nich ślady działania Matki Kościoła, która nigdy nie zostawia swoich dzieci i towarzyszy nam na drogach codziennego życia.

źródło: aleteia.org
oprac. C. B.



Z życia parafii



W ostatnim czasie:

Pierwszą Rocznicę Urodzin obchodzili:



Zofia Mroczek



Marcel Kawa

Przez Chrzest Święty do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:



Leon Teodor Jureczko - s. Wojciecha i Hanny



Jan Mitko - s. Andreasa i Joanny



Eryk Jan Jęczmionka - s. Wojciecha i Magdaleny

Requiescant in pace...



*Sylwia Pawlik
lat 53*



*Bożena
Trętkiewicz
lat 71*

*Emil
Grzebelek
lat 70*

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@katowicka.pl
<http://www.skrzyszwparafia.pl>

Bieżący numer gazetki współtworzyli: ks. Witold Tatarczyk,
Ewa Kubica, Dominika i Jarosław Kosider,
Joanna i Krzysztof Kosider, Mariola i Andrzej Pałka,
Vanessa Lubas, Dominik Sobik, Jan Bonarek, Celina Burda.

Nakład: 430 szt. skład: Cela e-mail: burdzik@vp.pl
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

Jubilaci i Solenizanci:



s. M. Joela
50. Rocznica Ślubów Zakonnych



s. M. Augustyna
73. Rocznica Urodzin



Stanisław Grabiec
90. Rocznica Urodzin



Gabriela Lorenc
60. Rocznica Urodzin



Iwona Brzoza
60. Rocznica Urodzin



Joanna Kosider - 40. Rocznica Urodzin
Joanna i Krzysztof Kosider
17. Rocznica Małżeństwa



Radosława i Michał Stabla
15. Rocznica Małżeństwa



Daria i Jarosław Burdzik
25. Rocznica Małżeństwa

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



Angelika Kurpiewska - Bartosz Stabla



Nikola Milek - Mateusz Lara



Agata Malisz - Piotr Noskiewicz